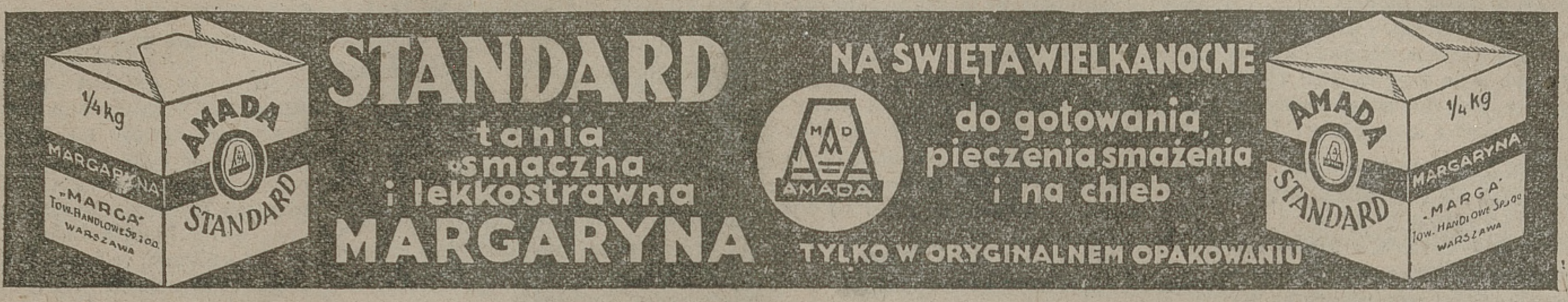
Rok IX. Nr. 86 Sosnowiec, środa 28 marca 1934 roku 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

Telef. ... 6-92, Adm. ... 4-97, Drukarni ...4.
Konto czekowe P.K.O. Katowice 304.247

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.



Szajka Stawiskiego przenika nawet do gabinetu sędziego

PARYŻ, 27. 3. PAT. „Liberte" ogłasza notatkę, z której wynika, że sędzia śledczy Ordonneau miał się skarżyć na trudności, na jakie natrafia dochodzenie w aferze Stawiskiego. M. in. osoby zainteresowane są zawsze uprzedzane o rewizjach, które mają być u nich dokonane. Niedyskrecje wychodzą często z gabinetu samego sędziego śledczego. Kto je popełnia niewiadomo. Pismo domaga się wykrycia i ukarania winnych.

LONDYN, 27. 3. Aresztowaną w związku z odnalezieniem klejnotów Stawiskiego tancerkę miss Celie Nono poddano dziś wieczorem w biurach Scotland Yardu przesłuchaniu. Inspektor Landor badał oskarżoną w towarzystwie urzędnika policji francuskiej Peudpiecce.

W czasie przesłuchania okazało się, że 23-letnia tancerka występowała w Paryżu w kabarecie, założonym przez Stawiskiego Romagnino, z polecenia którego zastawiła klejnoty Stawiskiego w jednym z lombardów londyńskich. Suma osiągnięta z zastawu wynosi 7000 funtów.

Istnieje przypuszczenie, że tancerka zastawiła również resztę klejnotów Stawiskiego. Zapytana w tej sprawie odmówiła wszelkich zeznań.

PARYŻ, 27. 3. PAT. Znany różdżkarz, ks. Mermet, który zajął się sprawą zamordowania Princea, oświadczył przedstawicielowi jednego z dzienników prowincjonalnych, że czyni on jedynie eksperymentalne poszukiwania, mogące tylko przyczynić się do skierowania sprawiedliwości na dobry ślad. Doświadczenia ks. Mermeta oparte są na teleradjoestezji.

Pani Prince wierzy w możliwość wyświetlenia tej sprawy przy pomocy ks. Mermeta, różdżkarz bowiem podał nieznany nikomu, z wyjątkiem najbliższej rodziny, szczegół, a mianowicie o złotym zębie, jaki miał zmarły sędzia. Ks. Mermet oświadczył również, że przy doświadczeniach, przeprowadzonych z różnemi fotografjami podejrzanych osób różdżka zareagowała tylko przy jednej. Jest to z pewnością zabójca lub przynajmniej współwinowajca.

Dekret przedłużający moratorjum mieszkaniowe został już podpisany

WARSZAWA, 27. 3. Jutro odbędzie się ostatnie przed świętami posiedzenie rady ministrów. Załatwione będą na niem jedynie drobne sprawy bieżące, ponieważ dekret, przedłużający moratorjum mieszkaniowe dla bezrobotnych, został już podpisany.

Członkowie rządu wstrzymują się narazie od przedkładania radzie ministrów ważniejszych ustaw do uchwalenia, gdyż w związku z zamierzoną rekonstrukcją rządu, o której niewiadomo, wiele tek obejmie, każdy z nich stoi w tej chwili pod wrażeniem ewentualnego odejścia i liczy się z mającemi nastąpić zmianami.

Podwyżka płac... ale w Ameryce.

CLEVELAND, 27. 3. PAT. Z miarodajnych kół przemysłowych donoszą, że począwszy od dnia 1 kwietnia płace robotników w przemyśle stalowym będą podwyższone o 10 procent. Podwyżka ta będzie dotyczyła 420.000 robotników. 40-godzinny tydzień pracy nie ulegnie zmianie.

Slepa uliczka polityki litewskiej

Znamienny głos niemieckiego pisma

BERLIN, 27. 3. PAT. „Volssische Ztg." w artykule swego korespondenta kowieńskiego stwierdza, że wśród polityków litewskich starszej generacji żaden dziś nie łudzi się nadzieją przyłączenia Wilna do Litwy, ani nie aprobuje utrzymania konfliktu polsko - litewskiego w obecnym stanie. Życzenie Marszałka Piłsudskiego, aby stosunki polsko - litewskie zostały znormalizowane, daje Litwie możność do zlikwidowania konfliktu w formie odpowiadającej prestiżowi Kowna.

Nieustępliwość rządu litewskiego tłumaczy się nietyle trudnością znalezienia formuły odpowiedniej w sprawie Wilna, ile raczej niemożliwością wytłumaczenia przez rząd litewski młodzieży powrotu do trzeźwej polityki, bez równoczesnego narażania prestiżu tegoż rządu.

Korespondent kończy uwagą, że w miarę jak zainteresowanie się Wilnem traci na aktualnem znaczeniu, koła litewskie coraz bardziej zwracają swoją uwagę na stronę Kłajpedy. Polak jest w świadomości litewskiego ogółu bratem, z którym prowadzi się spór o spuściznę. Niemiec jest prawrogiem.

Kaszycki przed sądem czeskim

w Morawskiej Ostrawie.

MORAWSKA OSTRAWA, 27. 3. PAT. Akt oskarżenia przeciwko literatowi Stanisławowi Kaszyckiemu, uwięzionemu w Morawskiej Ostrawie został przez prokuratora ostatecznie opracowany. Rozprawa odbędzie się za zgodą oskarżonego jutro o godz. 9-ej rano. Oskarżenie zarzuca Kaszyckiemu przekroczenie paragrafu 14, ustęp 1 ustawy o ochronie republiki, który mówi o podburzaniu przeciw państwu. Prócz 4-ch denuncjatorów władze sądowe wezwały na wniosek konsula polskiego 9-ciu świadków polaków z Ligotki Kameralnej i Smiłowic. Obrońca oskarżonego będzie dr. Huss z Morawskiej Ostrawy.

Rozwiązanie zarządu i rady miejskiej w Kielcach

Komisarycznym prezydentem został starosta Porembalski

Rozporządzeniem ministra spraw wewnętrznych rozwiązany został zarząd i rada miasta Kielc.

Komisarycznym prezydentem m. Kielc mianowany został **starosta Stanisław Porembalski**, który w dniu dzisiejszym obejmuje urzędowanie.

Zaznaczyć należy, że starosta Porembalski w swej pracy, w pow. kieleckim poszczycić się może dużemi sukcesami w kierunku uzdrowienia gospodarki sejmiku kieleckiego, gdzie dzięki celowem i planowem zarządzeniom doprowadził do oszczędności i spowodował obniżkę budżetu niemal o 50 proc.

Manifestacyjny pogrzeb królowej Emmy.

HAGA, 27. 3. (wł.) Dziś odbył się tu pogrzeb królowej matki Emmy. Pogrzeb zamienił się w olbrzymią manifestację całego narodu. Wzdłuż drogi, którą miał przejść kondukt pogrzebowy zgromadziły się tłumy setek tysięcy obywateli. Orszak pogrzebowy eskortowany był przez oddziały wszystkich formacyj wojskowych.

Ostateczny wyrok

w procesie o zniesławienie p. W. Narbutta przez A. Michla

Sąd najwyższy w Warszawie rozstrzygnął wczoraj ostatecznie głośny swego czasu proces przeciwko p. A. Michlowi o zniesławienie w prasie sekretarza sejmiku będzińskiego, p. W. Narbutta.

Prawomocnem orzeczeniem sądu najwyższego, wyrok sądu apelacyjnego w Warszawie z dnia 26 września ub. r., skazujący p. Michla na 3 miesiące więzienia, został zatwierdzony, z równoczesnem obciążeniem skazanego kosztami procesu we wszystkich instancjach sądowych.

Kara pozbawienia wolności została p. Michlowi darowana na mocy ustawy amnestyjnej z 1932 roku.

Z KRAJU i ZE ŚWIATA

PRZYWRÓCENIE AWANSÓW URZĘDNICZYCH.

WARSZAWA 27.3. Awanse urzędnicze, które od konca 1930 r. były wstrzymane zostaną przywrócone w roku bieżącym.

Termin przywrócenia awansów ustalono na dz. 1 maja rb.

NOWY PREZES DYREKCJI POCZT W KRAKOWIE.

KRAKÓW, 27.3 Na stanowisku prezesa dyrekcji poczt i telegrafu w Krakowie zaszła wczoraj zmiana.

Oto na własne życzenie ustąpił z dotychczas zajmowanego stanowiska prezes Gostwicki, a na jego miejsce został zamianowany dotychczasowy wiceprezes dyrekcji poczt i telegrafu we Lwowie p. Spett.

PRASA LITEWSKA O PODRÓŻY P. ZUBOWA.

KOWNO, 27.3 Prasa kowieńska mimo wyraźnego oświadczenia min. Becka w sprawie charakteru wizyty hr. Zubowa w Warszawie, pisze w dalszym ciągu o rzekomo politycznym charakterze tej podróży.

Hr. Zubow wrócił niedawno z Warszawy i przez dłuższy czas przebywał w Kownie mimo że — jak informują dzienniki kowieńskie — stale zamieszkuje w swoim majątku pod Szawłami. Obecnie hr. Zubow wyjechał do Warszawy.

ROZŁAM W STR NARODOWEM WE LWOWIE.

LWÓW, 27.3. Rozłam w str. narodowem we Lwowie jest faktem dokonanym. Dziś pojawiło się nowe czasopismo, dwutygodnik polityczno społeczny p. t. „Akcja narodowa". Naczelnym redaktorem pisma jest dr. Klaudjusz Hrabyk, b. przywódca OWP., a następnie szef ruchu młodych. Dr. Hrabyk był przez szereg lat współpracownikiem „Kurjera Lwowskiego", organu Str. Narodowego, gdzie prowadził dział polityczny. We Lwowie należał do najwybitniejszych działaczy endeckich młodego pokolenia.

Nowe pismo ma być punktem wyjścia do szerszej akcji politycznej, skierowanej przeciw str. narodowemu. Akcję tę prowadzą młodzi, którzy nie są zadowoleni z dotychczasowej taktyki władz naczelnych partji. W „Akcji Narodowej" twórcy nowego odłamu endecji potępiają posłów Str. Narodowego za ich taktykę w głosowaniu nad konstytucją w Sejmie.

Wiadomość o rozłamie w str. narodowem wywołała we Lwowie wielką sensację, aczkolwiek na rozłam ten oddawna już się zanosiło.

SAM SIĘ „UTOPIŁ" PO PAS, UDAJĄC OFIARĘ NAPADU.

WARSZAWA, 27.3 Sporo sprytu wykazał fryzjer 39-letni Izaak Fryst. Około godz. 7 nad ranem przechodząca wybrzeżem Wisły Bron. Staniszewska, zauważyła w Wiśle tuż nad brzegiem, jakiegoś mężczyznę. Na krzyk kobiety nadbiegli piaskarze i policja. Mężczyznę wydobyto i wezwano pogotowie. Lekarz po doprowadzeniu owego człowieka do przytomności polecił go przywieźć do szpitala św. Rocha.

W czasie śledztwa wyszła na jaw niezwykła historja. Fryst zeznał wprawdzie, że padł ofiarą zamachu rabunkowego, przyczem bandyci ograbili go z pieniędzy, należących do jego szefa, poczem wrzucili go do wody.

Władze policyjne uderzył jednak szczegół dość charakterystyczny, mianowicie to że Fryst zanurzony był we wodzie tylko do pasa, natomiast głowa spoczywała na suchem miejscu i ocalała świetnie fryzura z rozdziałkiem.

Ten szczegół nasunął podejrzenie, że Fryst symulował napad, co istotnie dalsze śledztwo potwierdziło. Fryst stracił pieniądze swego chlebodawcy i obawiając się odpowiedzialności, zmyślił historję z napadem.

POTWORNY POŻAR KILKU FABRYK W ŁODZI.

Walka z żywiołem. — Olbrzymia ilość ofiar. — Żywe pochodnie — Ogłoszenie powszechnej żałoby.

ŁÓDŹ, 27.3. Jak to już wczoraj pokrótce donosiliśmy, Łódź była terenem katastrofalnego pożaru, jakiego już dawno nie notowały kroniki. O godz. 9.30 rano miasto zostało zaalarmowane przeraźliwemi sygnałami syren fabrycznych. Równocześnie centrala straży ogniowej zawiadomiona została o wybuchu

groźnego pożaru w przędzalni Abrama Bergera

znajdującej się w murach fabrycznych, należących do niejakiego Wienera przy ul. Południowej 59.

Na miejsce wyruszyły kolejno w krótkich odstępach czasu wszystkie oddziały straży pożarnej. Równocześnie na miejsce pospieszyła karetka pogotowia ratunkowego. Ponieważ lekarz, który przybył tą karetką zastał

olbrzymią ilość ofiar

polecił zaalarmować wszystkie pozostałe karetki pogotowia ratunkowego, miejskiego, ubezpieczalni społecznej, oraz prywatne.

Na posesji przy ul. Południowej 59 znajduje się trzypiętrowy murowany budynek fabryczny, w którym miało pomieszczenie kilka fabryk. Budynek jest własnością Wienera. Na parterze znajdowały się tkalnie firmy Schlesingera, oraz Czarneckiego, na I piętrze przędzalnia Bergera, II piętro było puste, a na III piętrze mieściła się przędzalnia Joszkowicza.

Ogień wybuchł w przędzalni Bergera na I piętrze i natrafiwszy na łatwopalny materjał w postaci przędzy i kurzu, począł rozszerzać się z błyskawiczną szybkością. W ciągu kilku minut

CAŁY BUDYNEK STANĄŁ W OGNIU.

W chwili wybuchu ognia wszystkie fabryki były w normalnym ruchu. Na krzyk: „Pali się!" robotnicy i robotnice poczęli w popłochu kierować się ku wyjściu. Wówczas jednak okazało się, że

klatka schodowa stoi już w płomieniach.

Robotnicy przędzalni Bergera zdołali już częściowo przedrzeć się przez płomienie, beznadziejny jednak okazał się ratunek drogą ucieczki przez klatkę schodową dla robotników przędzalni Joszkowicza, która znajdowała się na III piętrze.

Grozę sytuacji potęgował jeszcze fakt że w fabryce Joszkowicza

wszystkie okna były zakratowane

Jedno tylko okienko wolne było od krat i do tego właśnie okna robotnicy rzucili się w popłochu. Akcja ratownicza utrudniona była w wysokim stopniu przez panikę, która osiągnęła niewiarygodne wprost rozmiary.

PIERWSZE OFIARY.

Zebrany obok pożaru liczny tłum był świadkiem przerażającej sceny kiedy paląca się lina zerwała się w połowie pod 19-letnią robotnicą, która runęła w dół. Na szczęście poza lekkiemi obrażeniami wyszła ona cało.

W pewnej chwili z okien III piętra wśród morza płomieni ukazała się głowa ludzka. Był to kierownik fabryki Joszkowicza, szwagier właściciela Szyja Lejbowicz. Podczas gdy z dołu krzykami zachęcano Lejbowicza, ażeby skoczył w dół, ten wahał się i bał się skoczyć. Wówczas jeden ze strażaków, aby uchronić nieszczęśliwego przed językami płomieni skierował nań strumień wody.

Prąd był jednak tak silny, że Lejbowicz w oczach tłumu zachwiał się i wpadł do wnętrza. Po chwili rozległ się donośny trzask.

Mury zawaliły się.

Powstało teraz kotłowisko z ognia i żelaza niedopalonych maszyn. Przez okienko jedyne tylko dostępne na III piętrze, z którego można się było jako tako ratować, w panicznym strachu wśród ścisku i przeraźliwych krzyków wyrzucono na podwórze kilka bel przędzy, poczem

4 osoby skoczyły w dół.

Przewieziono ich w stanie beznadziejnym do szpitala.

PO LINIE Z PŁÓTNA W DÓŁ.

W międzyczasie widząc tragiczne następstwa skoku z wysokości III piętra, Stefan Sowiński, który przez cały czas akcji ratunkowej nie tracił zimnej krwi, wezwał robotników do powstrzymania się od skakania, poczem przez wspomniane okienko rozwinął sztukę płótna, po której robotnicy poczęli się opuszczać na dach przyległego jednopiętrowego budynku.

Kilka osób szczęśliwie w ten sposób wydostało się na zewnątrz. Kilka osób nie zdołało się utrzymać w powietrzu i runęło w dół. Dzięki pomysłowi majstra Sowińskiego uratowało życie 18 osób.

W chwili, kiedy na miejsce przybyła straż ogniowa, oraz pogotowie ratunkowe, ogólną uwagę zwracali trzej robotnicy, którzy również znajdowali się we wspomnianej posesji, jednak w oddzielnym budynku. Robotnicy ci z niezwykłem poświęceniem i narażeniem własnego życia ratowali robotników, znajdujących się w płonącej fabryce. Wskakiwali oni do płonącego budynku, skąd na rękach wynosili

oszalałe niemal z przerażenia kobiety.

Ci trzej robotnicy uratowali 26 osób, które odniosły tylko lżejsze obrażenia.

ŻYWCEM SPALENI.

W dwie godziny po wybuchu ognia mury fabryczne zawaliły się. Wszystko runęło na parter. Przystąpiono w tym czasie do prowizorycznego sprawdzenia ilości uratowanych W czasie badania okazał się

brak 8 ludzi,

co do których w tej chwili niewiadomo jaki ich los spotkał.

Wiadomo dotąd, że trzy osoby spaliły się żywcem, a mianowicie wspomniany już Lejbowicz, robotnica Barańska oraz inna jeszcze robotnica o nieustalonem dotychczas nazwisku.

Ogólne straty spowodowane pożarem wynoszą półtora miljona zł.

Słychać, że w związku z katastrofalnym pożarem ma być w Łodzi ogłoszona żałoba.

Katastrofa na dworcu kolejowym w Warszawie

PRZY ROZBIÓRCE STAREGO GMACHU RUNĘŁA ŚCIANA. — JEDEN ZABITY, DWU CIĘŻKO I CZTERECH LEKKO RANNYCH.

WARSZAWA, 27. 3. W poniedziałek o godzinie 12.30 w poł. przy rozbiórce starego dworca kolejowego przy Al. Jerozolimskiej zawaliła się ściana pierwszego piętra od strony peronu. Ofiarą katastrofy padł robotnik kolejowy Górski, który właśnie przejeżdżał z wózkiem bagażowym pod chwiejącą się ścianą, która ledwie się trzymała. Zwłoki Górskiego przywalone gruzami, były tak zniekształcone, że tylko dzięki dokumentom osobistym, udało się ustalić ich identyczność. Gruzy przysypały również dwuch robotników, których w stanie beznadziejnym odwieziono do szpitala, oraz raniły lżej czterech innych robotników.

Jak wykazało dochodzenie wstępne, winę za wypadek ponoszą prowadzący rozbiórkę, którzy nie przestrzegali środków ostrożności, a także zarząd kolejowy, który do ostatniej chwili nie usuwał z parteru składu bagażowego, jakkolwiek wszystkie piętra były już zdemolowane. Jedynie dzięki temu, że katastrofa nastąpiła w momencie przerwy w pracy, nie pociągnęła ona cwiele jeszcze tragiczniejszych skutków. Śledztwo wykazało, że przyczyną zawalenia się ściany było przeładowanie dachów cegłą, pochodzącą z rozbiórki. Cały teren od strony starego dworca zawalony jest gruzami, które się obecnie sprząta.

Jak się francuzi zachowują w Polsce.

Do sądu okręgowego w Częstochowie wpłynął akt oskarżenia przeciwko b. dyrektorowi częstochowskiej fabryki kapeluszy **Pierre Lionowi** będącemu pod ciężkim zarzutem **dokonywania czynów lubieżnych na robotnicach tej fabryki i obrazy narodu polskiego, który dyr. Lion zwykł nazywać „bandą murzynów", kolonją dzikusów" i t. p.**

Sprawa przeciwko p. Lionowi była już na wokandzie sądu, lecz została odroczona, celem sporządzenia nowego aktu oskarżenia i uzupełnienia go przez objęcie aktem oskarżenia przestępstw, dokonanych w 1933 roku.

Rozprawa przeciwko p. Lionowi odbędzie się w przyszłym miesiącu.

Tak oto zachowują się francuzi w Polsce, uważając snać, że Polska dla kapitału francuskiego jest istotnie kolonją, gdzie można bezkarnie znieważać kobiety i lżyć „tubylców"...

Niewątpliwie wyrok sądu częstochowskiego będzie lekcją i geografji i obyczajności dla francuskiego przybłędy.

1556 zabitych w czasie pożaru japońskiego miasta.

TOKIO, 27.3. Nareszcie zamknięto listę ofiar śmiertelnych w strasznej katastrofie pożaru w Hakodate, która wykazuje 1556 zabitych. W liczbie tej zginęło 87 cudzoziemców, w tem 70 Chińczyków

Ze względu na niebezpieczeństwo pożaru, władze były zmuszone wypuścić z więzienia, a które niebawem stało się pastwą płomieni, 90 więźniów. Z tych do dnia 23 bm. zgłosiło się u władz 63, reszta prawdopodobnie skorzystała z wolności, by się ulotnić.

NOWA FAZA

polsko-niemieckich stosunków gospodarczych.

Porozumienie handlowe polsko-niemieckie, które weszło w życie w dn 15 marca, likwiduje ostatecznie po ośmiu latach stan wojny celnej pomiędzy obu krajami — otwiera nowy okres w obustronnych stosunkach handlowych Normalizacja tych stosunków leżała zawsze w intencjach strony polskiej, która konsekwentnie dawała wyraz swym tendencjom do porozumienia. W odniesieniu do przyszłości najistotniejszem jest zagadnienie, w jaki sposób porozumienie wpłynie na obroty handlowe polsko-niemieckie, jakie perspektywy dalszego rozszerzenia tych obrotów otwierają się przed nami, oraz jakie korzyści porozumienie to pociągnie za sobą dla życia gospodarczego obu krajów.

Samo porozumienie pomyślane jest przedewszystkiem jako usunięcie obustronnych zarządzeń bojowych, czy to w dziedzinie celnej, czy w kontyngentowej, czy w dziedzinie innych specjalnych zarządzeń tego typu. Stąd też porozumienie usunie jedynie bezpośrednie skutki ujemne, jakie zarządzenia te wywiarały na obroty między obu krajami. Przypuszczalnie nie zmieni ono samej struktury obrotów handlowych polsko-niemieckich, które w ostatnich latach kształtowały się na granicy równowagi bilansowej nie uaktywni też obrotów jednej lub drugiej strony, lecz zwiększy jedynie obroty te po obu stronach o 25 do 30 proc. Rezultat te niezwykle pożądany, gdyż spowoduje on intensyfikację życia gospodarczego obu krajów. Jest to fakt niezwykły w dobie obecnej, kiedy w wyniku tarć polityczno-handlowych poszczególnych krajów obroty handlowe ulegają coraz większemu skurczeniu.

W wyniku porozumienia wzrośnie zapewne nasz wywóz niektórych podstawowych artykułów wywozowych, jak drzewa, nafty, a w pewnym stopniu także i żelaza, ze strony niemieckiej zaś wywóz artykułów przemysłowych. Te skromne początki pozwolą na zorjentowanie się w obustronnych możliwościach zbytu i stworzyć podstawy, na których w przyszłości można będzie zapewne dalej rozbudować obopólne stosunki gospodarcze. Długotrwała wojna celna sprawiła bowiem, że w chwili obecnej brak kryterjów dla oceny realnych możliwości w dziedzinie obrotów handlowych obu krajów, tak że każde dalej idące porozumienie handlowe byłoby zarówno dla Polski, jak i Niemiec skokiem w niewiadome.

Bezpośrednie korzyści, jakie gospodarki obu krajów odniosą już obecnie wskutek zniesienia wojny celnej, wypływają w pierwszym rzędzie z naturalnym warunków produkcyjnych i geograficznych obu krajów. Przywóz szeregu surowców i artykułów żywnościowych z Polski kalkuluje się dla Niemiec znacznie taniej, aniżeli z innych krajów, zarówno ze względu na cenę, jak i koszt transportu. Z drugiej strony to samo można powiedzieć o szeregu artykułów przemysłowych, wytwarzanych w Niemczech, a bądź wcale niewyrabianych u nas w kraju, bądź w niedostatecznej ilości.

Unormowanie wzajemnych stosunków gospodarczych na dłuższą metę winno nastąpić na płaszczyźnie aktywności bilansu handlowego Polski w obrotach z Niemcami. Przemawia za tem w pierwszym rzędzie fakt, że podczas gdy wywóz z Niemiec do Polski składa się głównie z wysoko - wartościowych artykułów przemysłowych, zawierających w sobie znaczną ilości pracy ludzkiej to wywóz z Polski do Niemiec składa się głównie z niżej wartościowych artykułów rolniczych i surowców. Ponadto pewna część wywozu polskiego do Niemiec w istocie przechodzi jedynie tranzytem przez Niemcy, kierowana do innych krajów głównie zamorskich. W statystykach figuruje ona jednak jako wywóz do Niemiec.

Po trzecie wreszcie, w dziedzinie obrotów kapitałowych Polska jest krajem dłużniczym Niemiec i pokrywać może swe płatności z tego tytułu jedynie dzięki nadwyżkom osiąganym w obrotach towarowych.

B. R.

Małżeństwa w okresie kryzysu.

Zaludnienie świata wzrasta mniej więcej o 1 proc. w stosunku rocznym Wzrost ten nie jest wszędzie jednakowy, zależy bowiem od wielu czynników natury ekonomicznej i społecznej, jest większy w krajach, posiadających wolne przestrzenie (np. Australja), liczniejszą stosunkowo ludność rolnicza (Polska, Rosja), dużą imigrację (Stany Zjednoczone) itp. Ogółem wszakże przyrost ten, przy zaludnieniu obecnem około 2 miljardów, wynosi 20 milj., co stanowi 1 proc.

Ciekawie przedstawia się sprawa zawieranych małżeństw. Jeżeli porównamy okres przedkryzysowy, mianowicie okres trzyletni 1927-1929, według Annuaire statistuque, liczba małżeństw w tych krajach, gdzie tego rodzaju statystyka była prowadzona, wzrosła z 5.251 tys do 5.443 tys., t. j. o 3.6 proc., a rocznie o 1.2 proc. Należałoby stąd wyciągnąć wniosek, że w warunkach mniej więcej normalnych przyrost liczby zawieranych małżeństw odpowiada przyrostowi ludności ,a nawet jest cokolwiek większy.

Liczba zawieranych małżeństw nie stoi w żadnym związku z naturalnym przyrostem. Niemcy, mające mały przyrost ludności, powiększyły liczbę małżeństw o 9.7 proc., we Włoszech, gdzie przyrost ludności niewiele ustępuje Polsce, liczba małżeństw zmniejszyła się o 4 7 proc. (z 303 do 288 tys.). Natomiast w Polsce dwa te czynniki znajdują się w ścisłej zależności od siebie, gdyż liczba małżeństw wzrosła o 16.2 proc. przy również dużym przyroście ludności.

Porównywując następne trzy lata 1929 - 1931, a więc kiedy kryzys musiał i w tej dziedzinie wyryć swe piętno ujemne, przekonamy się, że istotnie liczba małżeństw poważnie spadła, i to tembardziej im większy był przyrost w okresie przedkryzysowym. Tak więc w Niemczech w okresie 1929 - 1931 liczba małżeństw spadła z 590 na 515 tys., t. j. o 12.7 proc. (w okresie 1927-1929 liczba ta wzrosła o 9.7 proc.), w Polsce spadek wyniósł 9.3 proc. (z 301 na 273 tys.), wówczas gdy poprzednio wzrost wyniósł 16.2 proc., w Czechosłowacji liczba ta spadła ze 139 na 129 tys., t. j. o 7.2 proc., wówczas gdy w okresie poprzedniem wzrost wynosił 6.9 proc.

Należy stwierdzić, że w okresie kryzysu liczba zawieranych małżeństw uległa spadkowi prawie wszędzie — w Stanach Zjednoczonych o 8.5 proc. (z 1.233 na 1.128 tys.), we Francji o 2.1 proc (z 333 na 326 tys.), we Włoszech o 3.8 proc. (z 288 na 277 tys.), w Anglji o 0.8 proc. (z 354 na 351 tys.) itd. Nawet w Australji, która posiada olbrzymie niezamieszkane przestrzenie i która dzięki temu nie powinnaby odczuwać tak dotkliwie kryzysu, liczba małżeństw spadła o 8.0 proc. (z 61 na 56 tys. przyczem wzięto w rachubę wyłącznie ludność „białą").

Ogółem w ciągu powyższych 3 lat w Europie, w pierwszym okresie, liczba zawieranych małżeństw wzrosła o 3.9 proc. (z 2.848 na 2.858 tys.), a w drugim spadła o 4.1 proc. (z 2.958 na 2.837 tys.), w całym zaś świecie spadek ten wynosił 4.2 proc. (z 5.843 na 5.215 tys., t. j. poniżej poziomu z r. 1927, kiedy liczba ta wynosiła 5.251 tys.

Jakkolwiek statystyka nie obejmuje wszystkich bez wyjątku krajów i ras, jednak z przytoczonych liczb można wyciągnąć wniosek, że w warunkach normalnych liczba, zawieranych małżeństw wzrasta równomiernie ze wzrostem ludności i w stosunku do zaludnienia jest wielkością stałą, wówczas gdy kryzys wywołuje gwałtowny jej spadek. Że odbiła się to i na spadku przyrostu ludności — jest całkiem oczywiste.

Ż. K.

Kilkuletni plan gospodarczy

funduszu pracy.

Władze funduszu pracy rozważają sprawę opracowania kilkuletniego planu gospodarczego, którego realizacja nie spowodowałaby jednak nowego obciążenia ludności.

Sprawą tą interesuje się również żywo związek miast polskich. Na ostatniem posiedzeniu zarządu ZMP. dyrektor związku zreferował sprawę zasad, na których należałoby oprzeć wspomniany wyżej plan gospodarczy i rolę, jaką miałyby w tym planie odgrywać roboty miejskie. Dyrektor ZMP. wyraził pogląd, że kilkuletniego planu gospodarczego nie należy budować na ustalonych poprzednio lokalnych potrzebach gospodarczych, lecz nadać mu znaczenie ogólno - państwowe i postawić sobie za zadanie kolejne rozwiązywanie naszych postulatów w skali ogólnopaństwowej. W kilkuletnim planie gospodarczym powinny być uwzględnione potrzeby tylko tych miast, które ze względu na stan bezrobocia muszą specjalnie interesować Fundusz Pracy. Miasta te powinny otrzymać pomoc finansową o tyle o ile w ciągu realizacji planu gospodarczego nie będzie można przy dużych robotach ogólno - państwowego znaczenia zmniejszyć w tych ośrodkach bezrobocie.

Obniżka czynszów

za mieszkania w budynkach kolejowych

Min. komun. inż. M. Butkiewicz wydał ostatnio rozporządzenie obniżające wydatnie czynsz za mieszkania w budynkach kolejowych. Obniżka ta dotyczy mieszkań zajmowanych przez urzędników ministerjum komunikacji, pracowników PKP i emerytów kolejowych. Rozporządzenie wchodzi w życie i będzie stosowane od dnia 1 kwietnia br.

Wysokość obniżki czynszu zależna jest od miejscowości i sięga od do 30 procent dotychczasowych opłat. W Warszawie zniżka ta wahać się będzie w granicach od 13 do 18 procent dotychczasowych stawek W miastach o ludności ponad 80.000 mieszkańców, a więc w Krakowie, Poznaniu, Lwowie, Katowicach, Wilnie, Sosnowcu itd. odbniżka wyniesie od 16 do 20 proc., w miastach o ludności od 10 do 40.000 — 17 do 25 proc., zaś w miejscowościach o ludności poniżej 10.000 zniżka wyniesie 23 do 30 procent dotychczasowych stawek czynszowych.

ROZMAITOŚCI

STAN ŁOSI W POLSCE.

Według danych, zebranych przez sekcję ochrony i hodowli łosia związku stowarzyszenia łowiec. w Warszawie stan łosi przedstawia się następująco: w lasach państw. żyje ogółem 197 sztuk, w łowiskach prywatnych żyje 429 sztuk. razem w Polsce jest 635 łosi.

NOWI BISKUPI W AMERYCE.

Z okazji 12-ej rocznicy swej koronacji papież Pius XI zamianował czterech nowych biskupów dla Ameryki. „Dziennik Związkowy" (Chicago), pisząc o tem, żali się, że mimo próśb o polskich biskupów w Stanach Zjednoczanych, sprawa ta pozostaje nadal nieuregulowana. W samej djecezji chicagowskiej na 50 parafij polskich niema nawet polskiego biskupa sufragana.

Wiadomości radjowe.

NIESFORNI CYGANIE

Radjofonja węgierska ma nielada kłopot z orkiestrą cygańską, niepoddająca się ani rygorom przepisów dla wykonawców w studjo, ani też zapowiedziom w programach. Pierwszy skrzypek (prymas) zespołów cygańskich nie przestrzega tempa. Zespoły często grają co innego, niż zapowiada program. Zamiast charakterystycznych pieśni cygańskich grane są nieprzewidziane zupełnie wyjątki z operetek, tanga lub foxtroty. Aby zapobiec na przyszłość tym cygańskim wybrykom, radjostacja w Budapeszcie zaangażowała specjalnego kontrolera muzyki cygańskiej, znawcę muzyki popularnej, dr. Endre Spura.

RADJO W KARTOFLU. CIEKAWY WYNALAZEK RADJOTECHNIKA Z KRZEMIEŃCA.

Wśród radjoamatorów duże zainteresowanie wywołał wynalazek dokonany przez młodego radjotechnika z Krzemieńca, Bronisława Jaworskiego. Bronisław Jaworski odkrył nowy sposób uproszczonego łączenia detektora z anteną i słuchawkami radjowemi, które czyni zbędnym cewki i kondensator. W ten sposób daje się skonstruować radjoodbiornik detektorowy w zwykłym kartoflu przeciętym na dwie części. Jaworski przybył do Warszawy celem zgłoszenia swego wynalazku władzom patentowym.

STAN RADJA W AUSTRALJI

Pozycje nieurzędowe ankiety — spisu w Australji przyniosły kilka tysięcy abonentów radjowych w ciągu lutego rb. Wprawdzie ankieta ujawniła z innej strony sytuację chwilowo niepomyślną, mianowicie zrzeczenie się w ciągu tego samego miesiąca lutego około 60.000 radjoabonentów. jednakże spadek w ciągu lutego uznano za niegroźny, jako wywołany wypadkami politycznemi, a stwierdzono stały przyrost codzienny w ciągu przeprowadzania spisu.

Raveg wiedeński oblicza, że liczba 500.000 nieco zmniejszona w lutym, wróci do normy, a nawet przekroczy granice przed świętami Wielkiejnocy.

Fundusz obrony morskiej

Zebranie mężów zaufania F.O.M. w Sosnowcu

W Sosnowcu odbyło się zebranie mężów zaufania funduszu obrony morskiej (F.O.M.) pod przewodnictwem przewodniczącego sekcji marynarki wojennej ligi morskiej i kolonjalnej, dyr. Dittricha i przy udziale około 30 mężów zaufania.

Na wstępie złożyli sprawozdania z dotychczasowej akcji prezes ligi morskiej i kolonjalnej, inż. Rudowski oraz dyr. Dittrich.

Mianowicie ukonstytuowany został tymczasowy komitet, w skład którego, obok wyżej wymienionych inż. Waligórski, Józef Drzewiecki, mec. Braun, sekretarz ligi M. i K., Rakieć oraz p. Świderska.

Ponieważ założeniem funduszu obrony morskiej jest objęcie akcją zbiórki jaknajszerszych sfer społeczeństwa i to nietylko nietylko ze względów finansowych, ale i z tej przyczyny, aby moralnie zespolić i związać każdego obywatela z ideą obrony polskiego morza, postanowiono dążyć do powołania w każdej organizacji społecznej lub gospodarczej i większym zakładzie pracy mężów zaufania, których obowiązkiem byłoby prowadzenie na powierzonym odcinku propagandy i zbiórki. Jedyną formą zbiórki jest rozsprzedaż znaczków F. O. M. w odcinkach od 5 gr. do 1 zł.

Rozesłano stokilkadziesiąt listów do poszczególnych organizacyj i instytucyj z prośbą o wskazanie mężów zaufania; dalsze listy będą rozesłane. Opracowano też instrukcję dla mężów zaufania.

Zebrani przeprowadzili wyczerpującą i rzeczową dyskusję nad metodami prowadzenia zbiórki, w toku której to dyskusji omówiono szereg nasuwających się technicznych trudności oraz sposoby ich opanowania.

Przebieg zebrania wykazał, iż przed komitetem funduszu obrony morskiej oraz jego mężami zaufania stanął ogrom zadań i trudności, których pokonanie będzie zależało od przychylnego ustosunkowania się całego społeczeństwa do idei F. O. M. oraz od wysiłku, inicjatywy i dobrej woli organizacyj społecznych i gospodarczych i wszystkich obywateli.

Postanowiono przystąpić bezzwłocznie do akcji zbiórki, przyczem część obecnych na zebraniu mężów zaufania podjęła już znaczki F. O. M. do rozsprzedaży; uchwalono dalej, aby urządzać co jakiś czas zebrania mężów zaufania, celem wzajemnego informowania się o postępach akcji oraz omawiania najskuteczniejszych jej metod, ustalono też stałe stałe godzinne dyżury **funduszu obrony morskiej w poniedziałki i piątki od godziny 18 — 19 w lokalu izby przemysłowo - handlowej w Sosnowcu, ul. 3 maja 22-a** (parter) W godzinach tych udzielane będą wszelkie informacje, przyjmowane wpłaty oraz wydawane znaczki.

Sekcja marynarki wojennej ligi morskiej i kolonjalnej zawiadamia, iż firma Babcock - Zieleniewski S. A. wpłaciła na rzecz funduszu obrony morskiej kwotę 100 zł., zamiast iluminacji szkoły w dniu imienin marszałka Piłsudskiego.

NA MARGINESIE.

Niepożądane porządki

Przypomniała mi się stara anegdota jak pewien mąż (nawiasem mówiąc wielki pantoflarz) wlazłszy pod stół krzyczał do swej połowicy: Kto jest panem domu, kto?

Na szczęście tego rodzaju typów jest niewiele, bo wszak my rządzimy światem (a nami kobiety, odpowie złośliwy chochlik), ale jest pewien czasokres, w którym jesteśmy w stosunku do „słabszego" rodzaju wprost bezsilni. Jest to okres przedświąteczny, t. zw. wielkiego porządkowania.

Postaram się państwu w krótkich słowach opisać ostatnie przeżycia żonatego kolegi.

Ja wypadkiem jestem jeszcze kawalerem tylko nie krzyża walecznych lub zasługi a takim bez dodatku. Najwyżej mógłbym otrzymać krzyż za długi, ale takiego nie dają.

— Zaczęło się zwyczajnie i prosto jak każde wielkie nieszczęście — zaczął biedny małżonek. Przychodzę onegdaj z biura i nie poznaję własnego mieszkania. Pusto jak wymiótł tylko jakaś stara szafa. parę krzeseł i kilka obrazów tuła się po kątach. Włosy zjeżyły mi się na głowie.

— Czy... był komornik? — wykrztusiłem w stronę żony, gdyż dziś trudno coś przewidzieć co, gdzie i ile jesteś winien.

— Już przyszedłeś — moja żona na to — będziesz mi tylko przeszkadzał. Masz tam obiad w kuchni, a potem pomożesz mi zebrać pajęczynę z sufitu, bo ja nie mogę dostać.

— A gdzie się podziały meble?

— Nie bój się, są na podwórzu, część na balkonie, a reszta na schodach.

— Ależ Helciu, więc gdzież ja się prześpię po obiedzie.

— Nigdzie, pomożesz Katarzynie wnosić stoły i kredens.

Jeszcze coś tam mówiła, ale czując, że wyjdę z formy, wyszedłem wogóle z domu.

Od dwuch dni jadam na mieście, sypiam kątem u znajomych. ze zdenerwowania pokłóciłem się z szefem i zacząłem pić wódkę.

Pokątnie od służącej dowiedziałem się, że jadalnia i bawialny są „w przeważnej części" już w porządku i że teraz na warsztacie jest sypialnia i mój gabinet i że dotąd są następujące „straty": szyba balkonowa, małe lustro wiszące, wazon chiński i gdzieś się „zapodział" mój pamiątkowy przycisk z biurka Jak na początek wcale nieźle.

Przypuszczam, że to napiętnowanie „porządków" domowych (Boże, iluż ja się znajomym paniom naraziłem) spotka się z uznaniem i poparciem „Towarzystwa udręczonych przedświątecznie mężów". Ale to i tak nic nie pomoże.

KAO.

Zaniepokojenie wśród robotników

kop. „Milowice"

pogłoskami o unieruchomieniu kopalni na okres nieograniczony

Z dniem 1 kwietnia, jak to już donosiliśmy, kopalnia „Milowice", należąca do sosnowieckiego towarzystwa, ma być całkowicie unieruchomiona na okres miesiąca czasu. Wszyscy robotnicy kopalni mają w tym czasie pozostawać na t. zw. „urlopie turnusowym".

Z dniem 1 maja, jak to zapowiada dyrekcja, kopalnia zostanie zpowrotem uruchomiona i wszyscy robotnicy przyjęci będą do pracy. Jednocześnie unieruchomiona zostanie na okres miesiąca druga kopalnia „Modrzejów", a w czerwcu również na cały miesiąc kopalnia „Niwka".

W związku ze zbliżającym się terminem unieruchomienia kopalni „Milowice", wśród załogi robotniczej panuje wielki niepokój i zdenerwowanie.

Jak nas informują, robotnicy wyrażają obawę, że miesięczny urlop turnusowy jest tylko ze strony towarzystwa wybiegiem, mającym na celu, odwrócenie uwagi robotników. Towarzystwo, jak krążą pogłoski, nosi się z zamiarem całkowitego unieruchomienia kopalni na okres nieograniczony.

Trudno narazie stwierdzić, czy obawy robotników są słuszne. W każdym bądź razie zaniepokojenie temi pogłoskami wśród robotników jest bardzo duże, przyczem istnieją tendencje strajkowe.

Odpowiednie władze, a przedewszystkiem inspektorat pracy winien wyjaśnić tę sprawę.

Przed procesem o nadużycia

w Banku Zagłębia

Ekspertyza ksiąg ma się ku końcowi

Jak to już donosiliśmy, sąd okręgowy ogłosił upadłość Banku Zagłębia w Sosnowcu.

Ogłoszenie upadłości poprzedziła rozprawa sądowa, co do obalenia układu zapobiegawczego, sytuacja bowiem banku, mimo szumnych zapowiedzi dotychczasowego zarządu, z p. Michlem na czele, była beznadziejna.

Straty banku wynoszą przeszło 400.000 złotych i strat tych nie pokryją uchwalone ostatnio dopłaty od wkładców.

Jak się dowiadujemy, trwająca od dwóch lat ekspertyza buchalteryjna ksiąg prowadzona b. szczegółowo i drobiazgowo, jest już na ukończeniu, tak, że w niedługim czasie sprawa nadużyć w Banku Zagłębia znajdzie się przed sądem.

Według posiadanych przez nas informacyj, osławiony„ dyrektor" Banku Zagłębia", Żuchowski, zdefraudował ni mniej. ni więcej, tylko przeszło 400.000 złotych.

Walnie podniósł straty banku „prezes" zarządu. Felicjan Wieczorek, który „ przelał" do swojej kieszeni z pieniędzy wkładców około 230.000 złotych.

Bank poniósł jeszcze inne straty na które złożyły się „operacje" wyżej wymienionych panów, jednakże pozostają one w niewspółmiernym stosunku z kradzieżą pieniędzy publicznych, dokonaną przez pp. „dyrektora" i „prezesa".

Opinja publiczna w Zagłębiu z niecierpliwością oczekuje procesu, który niewątpliwie ustali bezspornie. kto poniesie odpowiedzialność za upadek Banku Zagłębia.

Dodać trzeba, że jeśli Wieczorek skazany zostanie w tej sprawie, to będzie musiał odcierpieć również zawieszoną mu swego czasu karę półtora roku więzienia w procesie z p. Cwajgenhaftem o oszustwo wekslowe.

KRONIKA

Marzec 28 Środa

Dziś: Sykstusa pap.
Jutro: W. Czw. Eustachego
Wschód słońca: 5.10
Zachód słońca: 17.49

RADJO

WARSZAWA.

Środa, 28 marca

7.00. Sygnał czasu. 7.05. Gimnastyka 7.20. Płyty. 7.35. Dz. poranny. 8.00. Program na dz. bież. 11.40. Codz. Przegl. Prasy. Polsk. 11.58. Sygnał czasu. 12.05. Płyty. 12.30. Kom. meteor. 12.55. Dz. południ. 15.25. Wiad. o eksporcie polsk. 15.30. Kom. gospod. 15.40. Utwory fotep. 16.10. Program dla dzieci. 17.20. Skrzynka poczt. 18.00. O celach dążeń ludzkich -- powinność. 18.20. Rozmaitości. 18.40 Program na dz. nast. 18.45. O Parsifalu Wagnera. 18.58. Myśli wybrane. 19.00. Tr. z Teatru Wielkiego Warsz. 20.55. Feljeton lit. p. t O ruchu poezji czeskiej. 21.20. D. c. trans. z Teatru Wielkiego. W przerwie Kom. sport. i kom. polic. 23.40 Odczyt z Krak.

WARSZAWA.

Czwartek, 29 marca.

7.00. Sygnał czasu. 7.05. Gimnastyka. 7.20. Płyty. 7.35. Dz. por. 7.40. Płyty. 7.52. Chwilka gospod. domowego. 11.40. Codz. Przegl. Prasy Polsk. 11.50. Życie art. stolicy. 11.57. Sygnał czasu. 12.05. Płyty. 12.30. Kom. meteor. 12.55. Dz. południ. 15.25. Wiad. o eksporcie polsk. 15.30. Kom. gospod. 15.40. Koncert. 16.40. Matka Celina Borzęcka, służebnica woli Bożej. 16.55. Gorzkie Żale. 17.50. Nowiny roln. 18.00 Gospodarstwo światowe i my 18.20. Słuch z Wilna. 19.00. Program na dz. nast 19.05 Rozmaitości. 19.25. Odczyt aktualny. 19.43. Kom. sportowy. 19.47. Dz. wiecz. 20.00. Myśli wybrane. 20.02. Pogad. muz. 21.15. Tr. koncertu religijnego z Filh. Warsz. 21.00. Skrzynka poczt 22.40. Płyty. 23.00. Kom. meteor. i kom. polic.

KATOWICE.

Środa, 28 marca.

7.00. Aud. por. 11.35. Program na dz. bież. 11.40. Codz. Przegl. Pras. Polsk. 11.50. Wiad. bież. 11.57. Sygnał czasu 12.05. Płyty. 12.30 Kom. meteor. 12.55. Dz południ. 15.20 Giełda zbożowa. 15.25. Skrzynka poczt. 16.55. Płyty. 17.05. Od- Kom. z Warsz. 15.40. Tr. z Warsz. 16.40. czyt z Warsz. 17.20. Koncert z Krak. 17.50. Program na dz. nast. 18.00. Odczyt z Warsz. 18.20 Rozmaitości. 18.25. Gospodyni śląska 18.40. Kom. sport. 18.45. Odczyt z Krak. 18.58 Tr. z Warsz. 23.40. Odczyt w jęz. esperanto z Krak. 24.00. Skrzynka poczt. w jęz. franc.

Z Kielc

OHYDNE DZIECIOBÓJSTWO W KIELECKIEM.

Onegdaj we wsi Borków, pow. kieleckiego, w młynie Ajzyka Sztenzysa znaleziono pod podłogą ukryte zwłoki 2-ch noworodków. Policja ustaliła, że Stanisława Baras, lat 31, mieszkanka wsi Borków w dn. 24 bm. urodziła bliźnięta nieślubne, które po urodzeniu udusiła, a następnie zwłoki ich zakopała pod podłogą w młynie.

Ohydną dzieciobójczynię przewieziono do szpitala, gdzie pozostaje na kuracji do dyspozycji władz sądowych.

(k) **Zagadkowa śmierć** Onegdaj w szpitalu św. Aleksandra w Kielcach zmarła Rozen Hinda ,lat 57, zam. przy ul. Staro-Warszawskiej 9. U Rozenowej stwierdzono objawy zatrucia i zwłoki jej zabezpieczono do dyspozycji władz sądowo - lekarskich.

(k) **Chciał zgwałcić.** Marja Kolasówna, zam. w Kielcach przy ul. Sienkiewicza nr. 23 zameldowała, że onegdaj do mieszkania jej chlebodawczyni Sali Sztoferowej, która była nieobecna przyszedł po pieniądze za pracę szewską Stanisław Wójcik zam. przy ul. Sienkiewicza nr. 43, ktory zamknąwszy za sobą drzwi na zatrzask — usiłował dokonać na niej gwałtu.

Kolasówna wszczęła krzyk wskutek czego przybiegła jej na pomoc mieszkająca w tym domu Pola Górska. Wójcika aresztowano

(k) **Pożar pałacu.** Onegdaj we wsi Oleszno, pow. włoszczowskiego, w pałacu Konrada Niemojewskiego wybuchł pożar, który, dzięki natychmiastowej akcji ratunkowej strawił dach nad pałacem, wyrządzając szkody na 300 zł.

Pożar powstał od iskry z komina.

Z Zagłębia

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Środa, dnia 28 bm. o godz. 20 m. 15 „MĘKA PAŃSKA“ (Golgota).

Czwartek, dnia 29 bm. o godz. 16-go „MĘKA PAŃSKA“ (Golgota).

Specjalne przedstawienie dla bezrobotnych m. Sosnowca, zakupione przez magistrat.

Czwartek, dn. 29 bm. o godz. 20 m. 15 „MĘKA PAŃSKA“ (Golgota).

Piątek, dnia 30 bm o godz. 20 m. 15 „MĘKA PAŃSKA“ (Golgota).

* * *

Członkowie towarzystwa przyjaciół teatru korzystają z 30 proc. zniżki. Zapisywać się do towarzystwa przyjaciół teatru można w Sosnowcu w aptece mgr. M. Jagiełłowicza, w firmie p. P. Kucharskiego, w firmie p. W. Czechowskiego, ul. 3 Maja, w kancelarji teatru miejskiego. Składka członkowska wynosi rocznie zł. 10, półrocznie zł. 5, kwartalnie zł. 2.50. Dla członków wspierających składka członkowska wynosi tylko zł. 3.

WYPADEK NA KOP. „JOWISZ“

Na kop. „Jowisz“ onegdaj o godz. 10 wieczorem wydarzył się tragiczny wypadek.

Mianowicie obrywające się zwały węgla przysypały górnika, **Franciszka Rogalskiego z Żychcic.**

Rogulski doznał silnego potłuczenia obu nóg.

Ofiarę tragicznego wypadku przewieziono do szpitala w Grodźcu.

KONFERENCJA Z KUPCAMI SZEWSKIEMI Z DĄBROWY — ODŁOŻONA.

Wczoraj w inspektoracie pracy w Sosnowcu miała się odbyć konferencja z przedstawicielami kupców szewskich z Dąbrowy i pracownikami przemysłu skórzanego, w sprawie unormowania płac pracowników. Konferencja została odroczona do czasu uzgodnienia płac w przemyśle skórzanym w Będzinie.

BUDŻET M. DĄBROWY NA 1934 — 35 R.

Onegdaj, odbyło się posiedzenie rady miejskiej w Dąbrowie, na którem uchwalony został budżet na 1934 — 35 r.

Budżet zwyczajny i nadzwyczajny uchwalony został w ogólnej sumie miljon 166 tys. 87 zł..

Suma uchwalonego obecnie budżetu w porównaniu z budżetem z roku poprzedniego jest mniejsza o 284.523 zł.

Budżet w wydatkach zwyczajnych uchwalony został w ogólnej sumie 798.087 zł., w wydatkach nadzwyczajnych wynosi ogółem 368 tys. zł.

— **Komitet organizacyjny wystawy** obrazów członków zawodowego związku artystów plastyków w Krakowie oraz „Bloku“ zawiadamia, że wystawa jest otwarta codziennie od g. 11, a nie jak mylnie podano w zaproszeniach od g. 2, oraz przypomina, że wystawa mieści się w sali sem. męsk. w Sosnowcu (ul. Wawel 1).

— **Zebranie peowiaków w Sosnowcu.** Dziś o godz. 19 w Sosnowcu przy ulicy Wawel 1 (semin. naucz.) odbędzie się zebranie członków związku peowiaków placówek Sosnowiec I i II. Komendy placówek apelują do członków o punktualne przybycie.

— **Akademja na Koszelewie.** W niedzielę ognisko OMP. na Koszelewie, urządziło w lokalu szkolnym akademję ku czci marszałka Piłsudskiego. Prelekcję na temat „Stosunek marszałka do młodzieży, — — a młodzieży do Jego ideologji“ wygłosił **p. Józef Kiszka.** Deklamowały pp.: Kowalska i Kaczmarczykówna. Inscenizacja „Plan i dziewczyna“ w wykonaniu pp.: Kołomańskiej i Kołodziejczyka, oraz jednoaktówka p. „Okopy nad Stochodem“ w wykonaniu zespołu scenicznego ogniska pod kierownictwem p. Mysłekówny, wypadły bardzo dobrze.

Na zakończenie chór OMP. odśpiewał wiązankę pieśni legjonowych.

Zamach na kontrolerów magistrackich w Sosnowcu

Podczas kontroli jatek przy ul. Dekierta w Sosnowcu przez kontrolerów magistratu, doszło do awantury, która omal nie skończyła się krwawo.

Gdy kontrolerzy zjawili się w jatce braci Piłów, ci schwycili noże i nie dopuścili kontrolerów do spełnienia ich służbowych czynności.

W rezultacie bracia Piłowie, 27-letni Załma i 24-letni Wigdor uzyskali za to wczoraj w sądzie okręgowym w Sosnowcu po sześć miesięcy bez zawieszenia.

Dodać trzeba, że powodem zajęcia przez Piłów wojowniczego stanowiska wobec magistrackich kontrolerów, była obecność w jatce niestemplowanego mięsa, pochodzącego z tajnego uboju.

Dwa zamachy samobójcze w Dąbrowie

Onegdaj w Dąbrowie dwie osoby usiłowały popełnić samobójstwo przez wypicie esencji octowej, a mianowicie: 23-letnia Aniela Rodasik, (Dąbrowa, Kołłątaja 23) usiłowała otruć się esencją octową. Desperatkę przewieziono do szpitala powiatowego w Będzinie. Powód samobójstwa dotychczas nie jest znany.

Emerytowany pracownik Huty Bankowej 65-letni Franciszek Nowak (Dąbrowa, ul. Dąbrowskiego 11) otruł się esencją octową. Powód samobójstwa również jest nieznany. Policja prowadzi dochodzenie, celem ustalenia powodu samobójstwa.

Fabryka fałszywvch monet 5-złotowych w Dąbrowie

Maszynista huty Bankowej fałszerzem

W ostatnich czasach na terenie Zagłębia Dąbrowskiego rozpowszechniane były fałszywe monety 10 i 5 złotowe.

Energiczne dochodzenia policyjne celem wykrycia fałszerzy uwieńczone zostały pomyślnym rezultatem.

Onegdaj wieczorem policja dokonała rewizji w mieszkaniu **Marjana Leona Janikowskiego, maszynisty Huty Bankowej, zamieszkałego w Dąbrowie przy ul. Legjonów nr. 58.**

W czasie rewizji znaleziono w mieszkaniu Janikowskiego 27 sztuk fałszywych monet 5-złotowych, formę gipsową do odlewania monet, łyżkę do topienia metalu, około 2 kg. stopu metalowego i rozmaite narzędzia do obrabiania fałszywych monet.

Ponadto znaleziono podczas rewizji straszak, flobert z 54 nabojami i słoik śrutu.

W wyniku rewizji Janikowskiego aresztowano.

Policja prowadzi dalsze dochodzenia.

Wrażenia z „wywiadówek“ szkolnych

Gimnazjum zrzeszenia rodzicielskiego im. Stanisława Wyspiańskiego w Sosnowcu wprowadziło nader sympatyczną inowację wygłaszania przed t .zw. „Wywiadówką“ pouczających odczytów z dziedziny pedagogji. Ostatnia przedświąteczna „Wywiadówka“ miała miejsce 25 bm. Odczyt o wychowaniu przyszłego obywatela wygłosił profesor - polonista, wybitny psycholog i podagog — eugenista I. Pasierbiński, który w swym godzinnem przemówieniu wprost przykuł uwagę audytorjum licznie zebranych rodziców.

Brak miejsca niepozwala na strzeszczenie wszystkich wywodów i spostrzeżeń profesora, nie można jednak niewspomnieć o niektórych spostrzeżeniach naukowych które jak balsam kojący spływał na wielu słuchaczy, rozczarowanych a może i zniechęconych do kształcenia swoich uczących się pociech.

Godnym uwagi jest podział uczni na zdolnych i mniej zdolnych. Pomijając stan dzieci chorych (niedorozwój umysłowy choroby wrodzone itp.) z których w odpowiednich zakładach również można jeszcze wykrzesać pewną zdolność do pracy użytecznej, ale są niedomagania przejściowe, jak np. anemia przy braku odpowiedniego odżywiania, które w znacznym stopniu wpływają na stan psychiczny dziecka i utrudniają naukę.

Mówiąc o uczniach mniej zdolnych prelegent szeroko omówił oddziaływanie na stanu psychiczny dziecka tak w domu przez rodzeństwo ,jak również w szkole, stanowiące poważną przeszkodę w postępach nauki.

Jako przykład: pewien uczeń przybył z innego gimnazjum, był tam traktowany jako nieuk: z historji, geografji i ze sprawowania otrzymywał stale stopnie niedostateczne. Obecnie z tych przedmiotów jest uczniem celującym w zachowaniu się stawiany jest innym za wzór.!

Szeroko również omówił prelegent pewne wstrząsy, jakim podlegają dzieci w okresach wzrostu (przejściowych) w latach pomiędzy 12, 14, 16 — 18. Przytacza przykład ze swej obserwacji nad pewnym uczniem, który do 14 roku życia był celującym uczniem z matematyki.

W 14 — 15 roku nastąpił w tym kierunku pewien zanik, prawdziwe męki Tantala przechodził przy rozwiązywaniu zadań, które dawniej z łatwością rozwiązywał. Po tym okresie wstrząsu stał się znowu celującym uczniem.

Całość odczytu dałaby się streścić: Dzisiejsza szkoła ma daleko idące zadania i całkowicie odbiegła od dawnego systemu, kiedy to uważano, że, zdolności i chęci do nauki tylko przy pomocy kar cielesnych można było osiągnąć. Dzisiejszy system poleca na poznaniu charakteru, kwalifikacyj i odpowiednim skierowaniu w myśl hasła:: „Właściwy człowiek na właściwem miejscu“. W tym celu rodzice i opiekunowie winni być w stałym kontakcie ze szkołą by się wzajemnie uzupełniać. Rodzice nie powinni podczas wywiadu ukrywać różnych niedomagań dziecka, lecz jak przed lekarzem wyjaśniać o wszelkich brakach i przywarach.

Gorące oklaski i wyrażone uznanie dla kierownictwa, zespołu profesorskiego i dla prelegenta były nagrodą za dotychczasową pracę.

M. D.

ZA FAŁSZERSTWO MONET.

Po kilkudniowej rozprawie ogłoszony został wczoraj w sosnowieckim sądzie okręgowym wyrok w sprawie b. maszynisty na kop. „Hr. Renard“, **63-letniego Jana Brylińskiego** (Sosnowiec, Niwka 6), oskarżonego o współudział w fałszerstwie 50-groszówek.

Byliński w swej piwnicy przechowywał narzędzia, służące do odlewów falsyfikatów i formy gipsowe.

Sąd skazał sędziwego fałszerza na rok więzienia lecz karę mu zawiesił ze względu na wiek skazanego i dotychczasową jego niekaralność.

SKAZANIE ZWYRODNIALCA.

Wczoraj w sądzie okręgowym w Sosnowcu odbyła się przy drzwiach zamkniętych rozprawa przeciwko **27-letniemu robotnikowi z Niwki, Józefowi Wróblewskiemu** (Piłsudskiego 20), oskarżonemu o niemoralne czyny z nieletniemi dziewczętami.

Wróblewski jest żonaty i ma kilkoro dzieci.

Sąd skazał go na rok więzienia z zawieszeniem kary na trzy lata.

— **Śmigusówka w domu ludowym w Sosnowcu.** Sekcja rozrywkowa domu ludowego urządza w drugi dzień świąt Wielkiejnocy, t. j. 2 kwietnia tradycyjną śmigusówkę. Początek o godz. 7 wiecz. Wejście tylko za zaproszeniami.

— **„Sytuacja gospodarcza w Stanach Zjedn.“.** Pod powyższem tytułem odbędzie się dziś o godz. 7.30 wiecz. odczyt, zorganizowany przez koło kult. - ośw. przy związku „Praca“ w Sosnowcu, w sali własnej przy ul. Marjackiej nr. 1. Wejście bezpłatne. Odczyt wygłoszony zostanie przez przedstawiciela A. K. Z.

— **Zabawa taneczna.** Drużyna starszoharcerska żeńska w Sosnowcu urządza w dn. 2 kwietnia w sali gimnazjum im. Staszica w Sosnowcu zabawę taneczną „Śmigusówkę“. Po zaproszenia można się zgłaszać do sekretarjatu seminarjum męskiego (Wawel 1).

— **Uczenice szkoły handlowej żeńskiej w Dąbrowie — najbiedniejszym.** Uczenice średniej szkoły handlowej żeńskiej stowarzyszenia kupców polskich w Dąbrowie zorganizowały komitet w celu niesienia pomocy rodzinom najbiedniejszym.

Ogółem zebrano żywności i odzieży dla 17 rodzin bezrobotnych.

— **Z walnego zebrania klubu młodzieży klubu młodzieży im. marsz. Piłsudskiego w Czeladzi.** W obecności przedstawicieli powiatowego zarządu p. Stypy i p. Pałecza odbyło się walne zebranie klubu młodzieży im. marsz. J. Piłsudskiego w Czeladzi.

Na wniosek kom. rewizyjnej ustępującemu zarządowi udzielono absolutorjum ,poczem dokonano wyboru nowych władz klubu. Zarząd stanowią pp.: Z. Horzelski — prezes, Br. Czerska — wiceprezes, F. Horzelska — skarbnik, L. Myszkowska — sekretarz, E. Kucewicz — kier. sekcji humanistycznej, kier. sekcji tenisowej — A. Kowalska i E. Przychodzyński, Cz. Horzelski — kier. sekcji gier ruchowych, J. Opalski, St. Iżycki, M. Piętówna, M. Wieczorek — członkowie zarządu. Kom. rewizyjna pp.: Wł. Nawrocki, St. Majcherczyk, K. Termiński. Sąd honorowy pp.: sędzia R. Herman, dr. Paszkowski i Wł. Kowalski. Budżet na rok 1934 uchwalono w sumie 1800 zł.

— **Kradzież.** Ze sklepu „Robotnik“ na kol. Niemce skradziono wyroby tytoniowe oraz inne artykuły spożywcze, ogólnej wartości 1000 zł.

Z Zawiercia

(z) **Kurs samorządowy dla wójtów pow. Zawierckiego w Zawierciu.** W Zawierciu, w sali posiedzeń sejmiku odbył się 3 dniowy kurs samorządowy, dla nowobranych wójtów i ich zastępców powiatu zawierckiego. Otwarcia kursu dokonał starosta Konopacki. W kursach brało udział 30 osób. Wykładowcami na kursie byli pp.: lekarz powiatowy dr. Jagliński, wicestarosta Goroń, sekret. wydz. pow. mgr. S. Malanowicz, inspektor samorządu gminnego mgr. Fr. Młynek, ref. S. Bloch, architekt powiatowy inż. Roskoszny, kierownik wydziału drogowego Solawa, komisarz ziemski J. Łaski, ref. sam. Stefański, ref. Żukowski, st. instr. E. Wochtman, Kołodziejczyk, oraz referenci urzędu skarbowego pp.: Blarasini i Brzezoń. Po skończonym kursie odbyło się uroczystę zaprzysiężenie nowoobranych wójtów. W uroczystości tej poza wykładowcami wzięli udział: poseł Sowiński, prezes Erbe, kpt. Wojna, oraz członkowie wydziału powiatowego. Przed odebraniem przysięgi od wójtów starosta Konopacki wygłosił dłuższe przemówienie. Po odebraniu przysięgi, odbyła się w sali wydziału powiatowego herbatka towarzyska, w czasie której wygłoszono szereg serdecznych przemówień.

(z) **Z życia związku majstrów fabrycznych oddz. w Zawierciu.** Odbyło się walne doroczne zebranie związku zawodowego majstrów fabrycznych w Zawierciu. Zebranie zagaił prezes ustępującego zarządu pp.: Molenda, prosząc na przewodniczącego p. J. Sibińskiego, na assesorów pp.: Z. Szmidta i J. Roweckiego, na sekretarza K. Sowińskiego. Sprawozdanie z działalności ogólnej złożył prezes p. Molenda, poczem zawiadamił zebranych, że zarząd postanowił współpracować gospodarczo i politycznie z BBWR. Oświadczenie to zebrani przyjęli z zadowoleniem. Kasa związku spowodu ciężkich czasów nie przedstawia się różowo, mimo to w ubiegłe święta Bożego Narodzenia wypłaciła swym członkom 241 zł. 75 gr. jako zapomogi. Pieniądze na zapomogi przysłane zostały przez główny zarząd w Łodzi i oddziały: w Łodzi, Zdońskiej Woli, Pabjanicach, Andrychowie i w Częstochowie. Po przyjęciu sprawozdań dokonano wyboru nowego zarządu, w skład którego weszli pp.: prezes J. Rowecki, wiceprezes B. Molenda, sekretarz A. Nowakowski, skarbnik A. Czakow, gospodarz J. Sibiński, bibljotekarz A. Szwed, członkowie: K. Sowiński, J. Kawka i F. Urbanowski, zastępcy: J. Matusik i J. Fijołek. W skład komisji rewizyjnej weszli pp.: J. Rowecki, J. Machura i A. Florski.

Budowa szosy przez pustynię Błędowską
wkrótce zostanie rozpoczęta

W tych dniach wydział powiatowy w Olkuszu otrzymał dalszą dotację z dyrekcji dróg wodnych z Krakowa na budowę szosy od państwowej drogi z Bolesławia do Kuźniczki, mianowicie: 6 tys. zł. na eksploatację kamionki i dostawę kamienia na nową drogę i 3.500 zł. na wykup reszty gruntów od włościan oraz na odszkodowania za zasiewy.

Odpowiednie umowy z włościanami zostały zawarte w dniu 26 bm. Uruchomienie kamieniołomów już nastąpiło, jak również rozpoczęła się dostawa kamienia, potrzebnego do budowy drogi.

Jak już donosiliśmy nowa szosa biec będzie przez pustynię Błędowską.

Sprawa o akcję wywrotową w wojsku
przed sądem okręgowym w Sosnowcu

Dziś w sądzie okręgowym w Sosnowcu, pod przewodnictwem sędziego **St. Sadkowskiego** odbędzie się sensacyjny proces przeciwko dwom komunistom **Mordce Grankowiczowi i Moszkowi Dawidowi Bursztynowi**, oskarżonym o usiłowanie szerzenia propagandy komunistycznej wśród wojska w garnizonie będzińskim.

Na rozprawę powołanych jest szereg świadków z różnych miejscowości kraju.

Sprawa, ze względu na swój charakter, budzi wielkie zainteresowanie.

Z Olkusza

(ol) **Podział straży ochotniczych pow. olkuskiego na rejony.** Oddział straży pożarnych pow. olkuskiego dniem 1 kwietnia podzieli powiat na 14 rejonów, a mianowicie: **rejon olkuski**, do którego wejdą straże: fabryka „Olkusz" miejska, Olkusz, Czubrowice, Pomorzany i Zimnodół; **rejon skalski:** Skała, Grzegorzowice, Przybysławice, Rzeplin i Sieciechowice; **rejon pilicki:** Pilica, Giebło, Kleszczowa, Sławniów i Strzegowa; **rejon wolbromski:** fabryka „Wolbrom", miejska Wolbrom, Bydlin Dłużec, Łobzów i Poręba Dzierżna; **rejon kroczycki:** Dobrogoszczyce, Kroczyce, Pradła, Rzętkowice i Siedliszowice; **rejon żarnowiecki:** Chlina, Kowale - Otolskie, Otola Wola Libertowska i Żarnowiec; **rejon łański:** Jeziorowice, Koryczany, Małoszyce, Łany - Podleśne i Łany Wielkie; **rejon bolesławski:** Klucze cementownia, Klucze papiernia, Bolesław, Chechło, Laski i Ujków - Stary; **rejon sławkowski:** Sławków, Bukowno, Cieśle, Krzykawa i Starczynów; **rejon cianowicki:** Bębło, Bętkowice, Biały Kościół, Cianowice, Grębynice, Owczary, Smardzowice, Szycecian., Wielka Wieś; rejon sułoszowski: Jerzmanowice. Łazy, Przeginia, Sąspów Sułoszowa, Wielmoża i Wola Kalinowska; **rejon ogrodzieniecki:** Karlin, Kielkowice, Kwaśniów, Ogrodzieniec, Podzamcze, Rodaki, Ryczów, Ryczówek i „Wiek" cementownia; **rejon kidowski:** Dobraków, Dzwonowice, Kidów, Siadcza, Sierbowice, Solca, Szyce, Szypowice i Wierzbica; **rejon jangrodzki:** Chełm, Chrząstowice, Golaczewy, Imbranowice, Kolbark, Mostek, Tarnawa, Trzyciąż i Zadroże.

(ol) **Nowe koło gospodyń wiejskich.** Z inicjatywy instruktorki powiatowej p. Stefanji Trebniówny z Olkusza zostało utworzone w Małoszycach, gm. Żarnowiec koło gospodyń wiejskich. Na czele koła stoi p. Stefanja Kabalina z Małoszyc.

(ol) **Skład zarządu straży ochotniczej w Woli Libertowskiej** gm. Żarnowiec, stanowią: pp. Jan Taborowicz — prezes, Jan Swej — zastępca, Wł. Szota — sekretarz, B. Kastek — skarbnik, E. Sokołowski — naczelnik, B. Studziński — zastępca, J. Obara — gospodarz. Przyczem dotychczas. prezes straży p. Antonowicz b. kierownik fermy rolniczej w Woli Libertowskiej został członkiem honorowym straży.

136. **WAMPIR W SPÓDNICY** POWIEŚĆ.

Wzburzona była, zdenerwowana. Bezustannie powtarzała sobie:

— Co robić?.. co robić?..

Wtem Julja Tordier, pocichu, bez żadnego szmeru, otworzyła drzwi od pokoju.

— Mleko — rzekła do córki, patrząc na jej twarz zmienioną.

— Pójdę po nie — rzekła Helena.

— Już powinno tu być!.. Śpiesz się... Przygotuję kawę... a ty pójdziesz po sprawunki... Powiem, co masz kupić. Pan Prosper będzie u nas na śniadaniu... Wracając od krawcowej, kupię resztę.

Helena, nic nie odpowiedziawszy, wzięła dzbanek, klucz od mieszkania i wyszła.

W pięć minut była z powrotem.

Garbuska poleciła jej kupić różnych rzeczy w sklepach.

— A nie bałamuć w drodze! — dodała — musimy z domu wyjść o godzinie wpół do dziesiętej najpóźniej.

Młoda dziewczyna, wciąż milcząca, wykonała polecenie.

Na ulicy podniosła oczy ku oknu Joanny.

Ale to okno było jeszcze zamknięte.

— A jednak muszę się z nią zobaczyć — szepnęła — to ona mi doradzi... powie mi, co mam czynić.

Garbuska, zaledwie została sama w mieszkaniu, zaraz wpadła do pokoju córki.

— Gdzie ona włożyła ten list? Muszę mieć ten list... muszę.

I zaczęła przetrząsać łóżko, ubranie i sprzęty.

Naturalnie poszukiwania te nie dały żadnego rezultatu.

— Ta hultajka zabrała list ze sobą i może go podarła na ulicy! A! łotrzyca!.. Powinnam ją zbić na kwaśne jabłko!

Julja Tordier nagle się uspokoiła.

— Zresztą! cóż to szkodzi — rzekła do siebie. — Im prędzej działać będę, tem będzie lepiej, ponieważ tego pragnę.

Uporządkowała meble, położyła ubranie na miejscu i wróciła do kuchni.

Helena prędko przyszła ze sprawunkami.

Matka i córka wypiły kawę, nie rzekłszy do siebie ani słowa.

— Ubierz się! — rozkazała Garbuska — idziemy!

XLIX.

W dziesieć minut później Julja Tordier i Helena opuściły ulicę Aubry, idąc do krawcowej, która zamieszkała przy ulicy Rivoli.

Tymczasem Joanna Bertinot stała przy oknie.

Młoda dziewczyna widziała, jak wychodziła matka z córką i zauważyła zmienioną twarz i chwiejny chód Heleny.

— Co mógł napisać pan Lucjan, że doprowadził ją do tego stanu? — zapytała sama siebie. — Dowiem się jednak.

U krawcowej Helena przymierzała dwie suknie: ślubną i spacerową.

Julja Tordier chciała, aby ten ślub odbył się tak suto, iżby zazdrościli wszyscy sąsiedzi.

Dla siebie nawet obstalowała także suknie, o jakich nigdy przedtem nawet nie pomyślała.

Od krawcowej poszły do modniarki, potem do dwóch czy trzech wielkich magazynów i powróciły do domu, niosąc sporo paczek.

Helena szła za matką, jak ofiara, prowadzona przez kata na ścięcie.

Przy każdem kupnie, przy każdym obstalunku, serce jej ściskało się coraz bardziej.

Wszystko przypomniało jej straszną rzeczywistość, a tak bliską.

O godzinie wpół do dwunastej przyszedł Prosper.

Zasiedli do stołu o dwunastej.

Garbuska była szalenie wesoła, tak hałaśliwie wesoła, że humor jej nie mógł się wydać naturalny.

Niekiedy też, mimo jej woli, uwydatniał się przymus, jaki sobie zadawała.

Było to właśnie wówczas, gdy myślała o ustąpieniu nieruchomości.

Piękny komiwojażer rozumiał doskonale to wszystko, ale jakby tego nie spostrzegał wcale i śmiał się na całe gardło z dowcipów Garbuski.

Helena pogrążona była w stanie zupełnego przygnębienia, którego nie starała się wcale ukrywać, a zresztą choćby chciała, to by się jej nie powiodło.

— Wyjdziemy razem, mój zięciu — rzekła Julja Tordier, kiedy śniadanie prawie się już skończyło. — Najpierw zajmiemy się różnymi interesami, przy których obecność twoja jest niezbędna, później zamówimy razem ucztę weselną.

— Dobra myśl — zawołał Prosper. — Panna Helena pójdzie zapewne z nami.

Garbuska rzuciła komiwojażerowi gniewne spojrzenie.

d. c. n.

SPORT i WYCHOWANIE FIZYCZNE

POLSKI KS. „LEGJA“ Z MORAWSKIEJ OSTRAWY W ZAGŁĘBIU.

Polski klub sportowy „Legja“ z Morawskiej Ostrawy (Czechosłowacja) zwrócił się do podokręgu z propozycją rozegrania w dniach 20 i 21 maja rb. zawodów na terenie Zagłębia.

W związku z tem zarząd podokręgu urządza w dniu 20 maja rb. zawody reprezentacji podokręgu przeciw „Legji“ na dochód podokręgu i w dniu tym obowiązuje zakaz gry na całym terenie podokręgu. Dzień 21 maja rb. pozostawia do uznania któremukolwiek klubowi, któryby reflektowałby na rozegranie zawodów. Kluby które reflektują na te zawody, zechcą zwrócić się do podokręgu w celu omówienia i uzgodnienia warunków.

× Treningi zawodników „Strzały“ w Sosnowcu. Kierownictwo strzeleckiego towarzystwa sportowego „Strzała“ zawiadamia członków sekcji lekkoatletycznej, że od 27 bm. treningi, będą odbywały się na boisku PW. i WF. od godziny 16-ej.

× W Dąbrowie D. K. S. „Orzeł“ na własnem boisku pokonał „SKS.“ — Strzemieszyce 5:1 (1:1).

Bramki dla zwycięzców uzyskali: Skiba 2, Legomski, Kamiński i Rorbach po 1; dla pokonanych prawoskrzydłowy.

× Zew — Płomień 5:2. W ub. niedzielę na boisku w Niemcach „Zew“ w spotkaniu towarzyskiem pokonał „Płomień“ z Milowic w stosunku 5:2.

× Kurs narciarski w Czarnohorze. Sokoli kurs narciarski w bieżącym roku odbędzie się w Czarnohorze. W kursie mogą brać udział początkujący i zaawansowani narciarze z całej dzielnicy krakowskiej.

Wyjazd do Worochty z Krakowa nastąpi 1 kwietnia o godz. 22.30.

Kurs dla początkujących potrwa 4 dni, dla zaawansowanych 7 dni, przyczem dzienny koszt utrzymania z mieszkaniem wynosić będzie 3 zł. Zniżka kolejowa wynosi 80 proc.



Symbol świąt Wielkanocnych.

Ważnym symbolem świąt Wielkanocnych są jaja barwne i wzorzyste. Jaja te w różnych okolicach ziem polskich, jak również od sposobu ich wykonania, rozmaicie się nazywają. Malowankami, kraszankami lub byczkami — zwą się jaja, ufarbowane jedną barwą; skrobankami lub rysowankami — zwą się jaja, barwione jednym kolorem z rysunkiem, wykonanym ostrem narzędziem; wreszcie — pisankami, jeżeli jajo jest ozdobione deseniem i różnemi barwami.

W X-ym wieku utrzymywano, że malowanie jaj wielkanocnych wprowadziła do obrzędów chrześcijańskich św. Marja Magdalena. Wśród naszego ludu ziemi siedleckiej utrzymuje się znów po dzień dzisiejszy taka legenda, że kamienie, któremi kamienowano św. Szczepana, przemienić się miały w barwne pisanki. Jeżeli chodzi o pierwsze historyczne ślady wzmianek u nas o wielkanocnych jajach, to znajdujemy je w XIII-ym wieku, w kronice biskupa krakowskiego Wincentego Kadłubka, w której wspomina o zwyczaju, przechowywanym jeszcze gdzie niegdzie wśród naszego ludu, tłuczenia „malowanych jajek“. Zwyczaj ten polega na tem, że dwie osoby biorą po wielkanocnem jajku i uderzają jedno o drugie. Którego jajko nie stłucze się, ten wygrywa. Pisankami również wykupują się wiejskie dziewczęta od dyngusa, śmigusa, czy „oblewanego“ w drugi dzień świąt Wielkanocy. Na Białorusi jajka wielkanocne lud kładzie pod próg domostwa, kiedy wypędza pierwszy raz w pole bydło, a to uchroni je od jakiegokolwiek niebezpieczeństwa. W innych okolicach gospodynie toczą jajko wielkanocne po izbie, co ma przyczynić się do wypędzenia pcheł z chaty. U Huculów wodę, w której gotowano jaja, chowa się jako lekarstwo na choroby oczu.

Mylnem jest twierdzenie, że pisanki, czy kraszanki były na ziemiach dawnej Rzeczpospolitej zwyczajem ludu ruskiego. Najlepszym tego dowodem może być wzmianka a jajach wielkanocnych u Kadłubka, którego kronika zajmuje się tylko dziejami i zwyczajami ziem polskich. Poza tem w muzeach i zbiorach polskiej sztuki ludowej znajdujemy wiele pięknych okazów barwnych jaj wielkanocnych, wykonywanych na ziemiach z ludnością czysto polską.

Za trzy dni będzie Zmartwychwstanie

Przez uchylone drzwi dębowe
wiosna zajrzała do kościoła .
Ciepłym oddechem swym owiała
rzeźbione świętych pańskich czoła,
Aniołkom małym pogładziła
wonnym oddechem włoski złote...
Do wszystkich mrocznych, ciemnych kątów
cicho zajrzała wiosna potem.
A potem jeszcze namówiła
jasną i złotą słońca smugę,
aby mówiła, świecąc w okna,
o końcu zimy mroźnej, długiej.
Więc świetlna smuga opowiada,
że idzie wiosna młoda, nowa....
I jasnym blaskiem swym ożywia
u palm kwiatuczki bibułkowe.
I roześmiana, trzepotliwa
u stóp Najświętszej często stanie
i szepce, mrużąc złote oczy:
— Za trzy dni będzie Zmartwychwstanie!

Wielki post w Polsce.

Niegdyś nie wszędzie zaczynano post w jednym czasie. Jedni zaczynali go wcześniej, drudzy później, dopiero od dziewiątego wieku ustalono początek wielkiego postu od środy popielcowej.

Pierwsi chrześcijanie w dni postne żyli tylko roślinami, korzonkami, owocami, chlebem i wodą; niektórzy czasem pozwalali sobie na ryby. Pożywienie ich wogóle składało się z potraw prostych, tanich, a to dlatego, żeby oszczędności swoje mogli przeznaczać na jałmużny, na ubogich. Później Kościół złagodził surowość postów i pozwolił na używanie mleka, nabiału.

Polacy w pierwszych wiekach po przyjęciu chrztu zachowywali post wielki tak surowo, że od jego połowy, czyli „półpościa“ aż do Wielkanocy nie przyjmowali pokarmów ciepłych, gotowanych, żyjąc tylko chlebem, owocami i wędzoną rybą. I to właśnie w wiekach średnich dało początek zwyczajowi, że swawolni chłopcy w półpoście rozbijają garnek z popiołem o drzwi sąsiada, na znak, że już do świąt nic gotowanego nie będzie się jadło.

W pierwszym i ostatnim tygodniu wielkiego postu obchodzono go najsurowiej. W domach zamożniejszych używano w tym czasie oliwy zamiast masła, a w uboższych oleju. Pozostało nawet z tego czasu stare przysłowie: „Mości panie dobrodzieju, dobre kluski na oleju“.

Oliwą kraszono barszcz, robiono grzanki z chleba, smarowane olejem. Grzanki takie z grzanem piwem stanowiły ulubioną wieczerzę postną w polskich domach. Ryby stanowiły podstawę postu i dlatego przy wszystkich dworach, klasztorach prowadzono ich hodowlę w licznych stawach i sadzawkach.

W czasie wielkiego postu milkły wszędzie piosnki światowe, wesołe, ustępując miejsca pobożnym pieśniom głównie „gorzkim żalom“, co śród pobożniejszych rodzin na wsi i w mieście zachowuje się dotychczas.

Niewiasty unikały strojów, świecideł i kolorów jaskrawych, odziewały się tylko w szaty ciemne i skromne na znak pokuty za swe przewinienia i żalu nad Męką Zbawiciela.

Łamigłówka z poprzedniego dodatku

Nagrodę (miesięczna prenumerata „Expresu Zagłębia“) za dobre rozwiązanie łamigłówki z poprzedniego dodatku otrzymał **Józef Będkowski z Sosnowca, ul. Staszica 24.**

Rysunek z popularnego filmu polskiego cieszył się dużem powodzeniem wśród Czytelników dodatku — nikt wszakże dobrze nie odgadł tytułu filmu, choć w rozwiązaniach przytaczane były tytuły wszystkich niemal filmów, wyprodukowanych ostatnio w kraju.

Obrazek wyobrażał scenę z filmu „Ułani, ułani“...

Łamigłówka

ułożyła Alinka Malarska.

Z podanych sylab należy ułożyć 22 wyrazy o podanem niżej znaczeniu. Początkowe litery dadzą rozwiązanie przysłowia.

Sylaby: war, ła, wont, będź, o, sza, wa, ą, ko, miedź, szu, ma, u, la, na, roz, in, den, gu, ska, man, bruk, re, je, gibt, ha, chód, nie, wa, ur, dja, e, ra, za, ma, pol, za, pu, ryn, e, cy, la, na, pant, se, ka, i, sej, sa, ra, za, e, ni, ge.

ZNACZENIE WYRAZÓW.

1. Najwyższy szczyt w Tatrach
2. Ptak wodny
3. Narząd wzroku
4. Miasto w Polsce
5. Spółgłoska
6. Metal
7. Imię żeńskie
8. Kwiat
9. Samogłoska
10. Część kościoła
11. Inaczej miedzianoskórzy
12. Kino w Sosnowcu
13. Drapieżne zwierzę
14. Nadmorska miejscowość w Jugosławji
15. Sławna powieściopisarka polska
16. Tytuł powieści Bolesława Prusa
17. Stolica Belgji
18. Imię żeńskie
19. Rzeka w Azji
20. Urodzajna kraina w Afryce
21. Pustynia w Afryce
22. Strona świata.

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Sosnowcu, rewiru I-go, urzędujący w Sosnowcu, przy ul. Dęblińskiej pod Nr. 7, na zasadzie art. 679 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 11 maja 1934 r. od godziny 10 rano, w sali posiedzeń Sądu Grodzkiego w Sosnowcu odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji nieruchomości hipotecznej składającej się 1) domu piętr., 2) oficyny II piętr., 3) oficyny III piętr., 4) budynku parterowego, 5) budynku parterowego z pod daszem mieszkalnym; budynki 1, 2, 3 murowane—mieszkalne, 4 i 5 gospodarcze, położonej w Sosnowcu, powiecie Będzińskim, województwie Kieleckiem oznacz. polic. Nr. 8 przy ul. Czystej obejmującej powierzchni 52 kw. prętów która stanowi własność Mojżesza Zmigroda.

Nieruchomość ta ma urządzoną księgę hipoteczną w Wydziale Hipotecznym w Sosnowcu Nr. hip. 647.

Powyższa nieruchomość została oszacowana na zł. 40.000.

Sprzedaż zaś rozpocznie się od ceny wywołania t. j. od kwoty złotych 30.000.

Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w gotowiźnie w kwocie zł. 4.000 albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych, instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich, i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości 3/4 części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne; że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji; że w ciągu ostatnich 2-ch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie.

Sosnowiec, dnia 27 marca 1934 r. **Komornik Sądu Grodzkiego rew. I-go**
STEFAN MORGIEWICZ

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Sosnowcu, rewiru I-go, urzędujący w Sosnowcu, przy ul. Dęblińskiej pod Nr. 7, na zasadzie art. 679 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 11 maja 1934 r. od godziny 10 rano, w sali posiedzeń Sądu Grodzkiego w Sosnowcu odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji nieruchomości miejskiej składającej się z placu z budynkami 1) domu parter. z poddaszem mieszkalne, murowanego z kamienia i cegły, oraz zabudowań gospodarczych, położonej w Sosnowcu, przy ul. Grabowej, powiecie Będzińskim województwie Kieleckiem oznacz. polic. Nr. 5, obejmującej powierzchni 91 kw. sążni, czyli 22,2 kw. prętów, która stanowi własność Ewalda i Marji małż. Riedel.

Nieruchomość ta ma urządzoną księgę hipoteczną w Sosnowcu Nr. hip. 1224.

Powyższa nieruchomość została oszacowana na sumę zł. 7.000.

Sprzedaż zaś rozpocznie się od ceny wywołania t. j. od kwoty złotych 5250.

Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w gotowiźnie w kwocie zł. 700 albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych, instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich, i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości 3/4 części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne; że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji; że w ciągu ostatnich 2-ch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie.

Sosnowiec, dnia 27 marca 1934 r. **Komornik Sądu Grodzkiego rew. I-go**
STEFAN MORGIEWICZ

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Sosnowcu, rewiru I-go, urzędujący w Sosnowcu, przy ul. Dęblińskiej pod Nr. 7, na zasadzie art. 679 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 11 maja 1934 r. od godziny 10 rano, w sali posiedzeń Sądu Grodzkiego w Sosnowcu odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji nieruchomości miejskiej składającej się z placu i zabudowań; 1) domu II piętr. murowanego otynkowanego mieszkalnego i zabudowań gospodarczych, położonej w Sosnowcu, ul. Piłsudskiego, powiecie Będzińskim, województwie Kieleckiem oznacz. polic. nr. 61, obejmującej powierzchni 131,2 kw. sążni, która stanowi własność Andrzeja i Anny małż. Włosińskich i Marcina i Róży-Rozalji małż. Mucha.

Nieruchomość ta ma urządzoną księgę hipoteczną w Wydziale Hipotecznym w Sosnowcu Nr. hip 118.

Powyższa nieruchomość została oszacowana na sumę zł. 82.800.

Sprzedaż zaś rozpocznie się od ceny wywołania t. j. od kwoty złotych 62.100.

Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w gotowiźnie w kwocie zł. 8280 albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych, instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich, i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości 3/4 części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne; że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji; że w ciągu ostatnich 2-ch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie.

Sosnowiec, dnia 27 marca 1934 r. **Komornik Sądu Grodzkiego rew. I-go**
STEFAN MORGIEWICZ

POSADY i PRACE

POTRZEBNY subjekt fryzjerski, ondulatorka, służąca do wszystkiego. Rybna 6. Skrzesiński.

POTRZEBNY chłopiec od zaraz. Zgłoszenia: Spółdzielnia Ziemiańska Sosnowiec, Wspólna 4.

POTRZEBNA pomoc fryzjerska przedświąteczna Sosnowiec, Modrzejowska 45. Brechner.

1 FRYZJERKĘ, 1 MANICURZYSTKĘ przyjmę od zaraz, ew. na wypomóżkę. Pisemne zgłoszenia: Biuro ogłoszeń „Par". Katowice, Poprzeczna 8.

NIEMA KRYZYSU dla ludzi energicznych. Fachowość zbędna. Zarobek kilkaset złotych miesięcznie. Grufa, skrytka 189 Lwów.

POTRZEBNY pracownik fryzjerski na pomoc 50 proc. Sosnowiec, Feliksa Perla 19.

MATURZYSTA otrzyma stałą posadę. Oferty z uwierzytel. odp. świadectw do „Expresu" Będzin „Maturzysta".

LOKALE

3 POKOJE z kuchnią, z wygodami II piętro od zaraz do wynajęcia. Zakręt 7.

KUPNO i SPRZEDAŻ

OBUWIE
dziecinne własnego wyrobu gwarantowane i niegwarantowane. Ceny zniżone o 50 proc. z powodu kryzysu. Sosnowiec, Krzywa koło urzędu skarbowego. Kowalski.

Miód
prawdziwy leczniczy
GRZYBY
prawe (żółciaki) po 8 zł. kg. Koziołkow Jędryczek. Sosnowiec 3-go Maja 21.

MEBLE otomany, materace, kozetki, tapczany własnego wyrobu na dogodnych warunkach polecają Bracia Antczak, Sosnowiec. Nowopogońska 17.

DO sprzedania sklep z urządzeniem w Piaskach. Wiadomość: telefon 4-64. Sosnowiec.

ZGUBIONE DOKUMENTY

MARJA BŁACHOCKA zgubiła legitymację żywnościową z Magistratu m. Sosnowca.

TWARDY FLORJAN zgubił legitymację bezrobocia, wydaną w Będzinie.

ICEK BEREK FAJGENBLAT zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Miechów

UNIEWAŻNIAM książeczkę kasy chorych na imię i nazwisko Stanisław Kalis, Klucze.

JAN MLECZKO zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Miechów.

RÓŻNE

MIERNICZY PRZYSIĘGŁY ROMAN KAJEWSKI. Sosnowiec, Czysta 7. Telefon 10 — 50.

Wydawca: Helena Monsiorska Druk. Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1, tel. 4-94. Redaktor odp.: Lucjan Horski.